

**W kategorii 6-9 lat zwyciężyli:**

1. Karolina Małolepsza - lat 8
2. Aleksander Stankiewicz lat 7

**W kategorii 10-13 lat zwyciężyli:**

1. Maja Szewczyk lat 12

**2. Mikołaj Walczak lat 12****W kategorii 14-16 lat zwyciężyli:**

1. Joanna Farnicka - lat 14
2. Marek Kuźdowicz - lat 16

**IV DNI POLSKO-NIEMIECKIE NA UNIWERSYTECIE ZIELONOGÓRSKIM****„RAZEM” / „GEMEINSAM”**

09-23 PAŹDZIERNIKA 2016

**Barbara Krzeszewska-Zmyślony**

Centrum Kultury i Języka Niemieckiego UZ

IV Dni Polsko-Niemieckie na Uniwersytecie Zielonogórskim, podobnie jak ubiegłoroczna edycja oraz dziesięć edycji Dni Niemieckich w latach 2003-2012, zorganizowało Centrum Kultury i Języka Niemieckiego Uniwersytetu Zielonogórskiego (CKiJN UZ).

Dni rozpoczęła Akcja Jabłuszko przeprowadzona przez młodzież szkół średnich w mieście. Akcję od 2003 wspiera Urząd Miasta Zielona Góra.

W Zielonej Górze w Przedszkolach nr 3 i 11, w Szkole Podstawowej nr 1, w Gimnazjum nr 2, oraz w ZSE przy ul. Francuskiej odbyły się *Spotkania z kulturą i językiem niemieckim*. Spotkania odbyły się również w Zespole Edukacyjnym w Chynowie i w Szkole Podstawowej w Gronowie. Ich tematem były prace Eryki Schirmer oraz język niemiecki.

Ciesząca się niezmiennym powodzeniem wystawa wycianek - ilustracji do Bajek Braci Grimm i H. Ch. Andersena, dar Eryki Schirmer, została pokazana, dzięki współpracy CKiJN UZ z Klubem Kiwanis Adsum Zielona Góra m.in. w Domu Kultury w Cybince.

CKiJN UZ było też współorganizatorem seminarium z okazji 125. rocznicy urodzin Edyty Stein w Towarzystwie im. Edyty Stein „Pro cultura et musica” w Zielonej Górze.

*Gry i zabawy z językiem niemieckim* mające na celu popularyzację nauki sąsiada zielonogórskim szkołom podstawowym zorganizował współpracujący z CKiJN UZ od samego początku istnienia „Dni...” Oddział dla Dzieci WiMBP im. C. Norwida.

W LO nr V nie po raz pierwszy odbył się konkurs niemieckich zwrotów idiomatycznych, a w UTW odbyło się kolejne spotkanie uczestników kursu języka niemieckiego ze współczesną poezją niemiecką. W Zespole Szkół Ekologicznych (ZSE) miały miejsce uroczystości z okazji Jubileuszu 15-lecia współpracy Humboldt - Gymnasium „Europaschule” Cottbus z ZSE w Zielonej Górze.



FOT. OD AUTORKI



Studenci UZ z *animacji kultury*, oraz Akademickiego Związku Motorowego i BTU CS z Cottbus zwiedzili teren dawnej fabryki dynamitu Alfred Nobel AG w Krzyszkowicach koło Nowogrodu Bobrzańskiego. W spotkaniu brali udział: Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz oraz pracownicy UZ mgr Jarosław Dułęba i inż. Zdzisław Wałęga.

Za udaną wspólną akcją w tym niecodziennym miejscu można uznać performance, którego uczestnikami byli studenci obu uczelni.

Dzięki wsparciu Prezydenta Miasta Zielona Góra studenci obu uczelni mogli poznać tradycyjne wyroby regionalne w jednej z winnic naszego miasta.

W Centrum Przyrodniczym odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli BTU CS, UZ, Lasów Państwowych oraz władz samorządowych Nowogrodu Bobrzańskiego, na temat zagospodarowania terenu Krzyszkowic.

Planowane są dalsze wspólne działania obu partnerskich Uczelni.

## KONTROWERSJE WOKÓŁ WIEKU EMERYTALNEGO

em. prof. zw. Andrzej Malinowski

Liczne grupy pracownicze z utęsknieniem oczekują czasu przejścia w stan spoczynku, by móc zająć się domem, turystyką, uczestniczyć w zajęciach dla emerytów np. w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Na tym ostatnim miałem wykłady w Poznaniu, we Lwowie, Wilnie i Łodzi i mam o tej instytucji dobre zdanie. Stykając się z wieloma osobami zauważyłem, że niektórzy byli zdania, że mogliby coś jeszcze robić. Rola babć i dziadków zajmujących się wnukami ma nie tylko aspekty dodatnie. W pewnym wieku dziecko zaczyna przedkładać więzy rówieśnicze nad niektóre rodzinne. Z historii medycyny dowiadujemy się, na przykład z opracowań prof. Kuchowicza, że w XVIII w. były takie obszary Polski, gdzie ludzie nie przekraczali 50 roku życia, a w wieku 40 lat byli już niedołężni. Ta niedołężność uniemożliwiała np. dosiadanie rumaka, co prowadziło u arystokracji do zwyczaju polowań z powozów czy karet. W innych sferach starzenie się przyspieszała bieda (chłoptwo) czy nadmierna konsumpcja (magnateria).

Wiek XX wpisał się w naszą biologię przyspieszeniem procesów rozwoju dzieci i młodzieży, dojrzewania, tzw. akceleracją, zmianami sylwetki dzięki wydłużeniu m.in. kończyn - rąk, nóg. Pojawiła się większa troska o higienę ciała, żywienia, witaminy, hormony. Systematycznie w drugiej połowie XX w. wydłużał się czas wieku dorosłego - Maturus, później też wchodziliśmy w wiek starości - Senilis. Na granicy XX i XXI w. to przesunięcie wynosiło już 10 lat, a więc starzejemy się później, ale proces ten nie wygasa i trwa nadal.

Sądzę, że obserwacje antropologów powinny być zatem uwzględniane w planach czasu przechodzenia w stan spo-

czynku. Wiele zależy tu od specyfiki wykonywanego zawodu, ale jest to problem ogólnie rozwiązywany ustawowo i nie uwzględnia indywidualnego stanu zdrowia oraz podatności zawodowej. Nie chcę tu propagować gerontokracji czy gerontofobii, które są skrajnymi postawami wobec starości. Ale muszę powiedzieć, że jako emerytowany profesor uniwersytecki czuję jednak ową gerontofobię. Nie uczestniczę w procedurach awansu naukowego, jestem pewnie ledwo dostrzegany i tolerowany przez młodszych kolegów. Przed laty obserwowałem np. taką postawę wobec prof. Jana Czekanowskiego, który odchodził w samotności, ale wokół którego skupiała się młodzież naukowa. Tak więc stałem się u profesora niemal domownikiem, dzięki czemu poznałem tajniki polskiej i zagranicznej antropologii.

Sądzę, że owo osamotnienie idące z postępem starości, to nie tylko problem grup zawodowych, ale również kręgów rodzinnych. Cieszymy się jednak, że żyjemy dłużej, że długo zachowujemy sprawność fizyczną i umysłową. Futurologicznie można upatrywać, że granica życia będzie się zbliżała do 140 lat. Powiększanie się jednak liczby starców w populacjach ludzkich musi rodzić problemy ekonomiczne. Z tych względów jestem przeciwny owemu wczesnemu przechodzeniu ludzi na emeryturę. Nie można do wszystkich problemów tworzyć sztucznych schematów. Rządzący winni się wspierać w swych działaniach opiniami specjalistów, zajmujących się określonymi problemami.

Takich specjalistów grupują Komitety Naukowe Polskiej Akademii Nauk. Nawet w latach panowania PRL-u dochodziło niekiedy do korzystania z takich opinii, ale z czasem rządzący zaczęli się konsultować z wybranymi, stale tymi samymi specjalistami.